

Orkiestra jak Łemkowszczyzna

„Żaden region w Polsce nie może pochwalić się tak dużą i spontanicznie wyrażaną popularnością swojego muzycznego folkloru jak Łemkowszczyzna” – tak we wkladce do swojej najnowszej płyty piszą muzycy Orkiestry św. Mikołaja. To prawda. Zresztą, od kiedy tylko pierwsze kroki górskich wędrowek skierowały mnie w doliny i beskidzko-bieszczadzkie góry, pojawiło się we mnie nie do końca zrozumiałe zafascynowanie pięknymi cerkwiami, zapomnianymi cmentarzyskami i cerkwiskami. Grała w nich jakaś muzyka, którą dopiero później, głównie dzięki Orkiestrze, mogłem poznać.

Płyta „Lem-agination” to dla zespołu powrót do korzeni swojego muzykowania z końca lat 80., do czasów, gdy pewnie im samym jeszcze nie wydawało się, że z tym regionem zwiążą się tak mocno i na tak długo. I, co istotne, staną się jednym z czołowych popularyzatorów kultury muzycznej i folkloru Łemkowszczyzny. Zresztą, ich pierwsze, półprofesjonalne nagrania – kaseeta „Muzyka gór” (z 1992 r.), to w dużej mierze muzyczna wędrowka po górskich terenach również tej krainy.



Nową płytę rozpoczyna utwór „A ty myła”, z rzewną nutą jakże charakterystyczną dla wielu pieśni Łemków. W utworze „A neje to neje”, gdzie główną linię wokalną trzyma głos żeński, odnieść można wrażenie, że autentycznie mamy do czynienia z zespołem łemkowskim. Warto tu dodać, że muzycy Orkiestry chcieli w największym stopniu oddać brzmienie autentycznych kapel łemkowskich, na swojej stronie internetowej napisali nawet, że praca nad tą płytą miała charakter wręcz naukowy. W „Ożenił jem sia (Obertan)” słychać charakterystyczny głos Bogdana Brachy, lidera zespołu, dominują wokale i skrzypce, z którymi śpiewający zdaje się prowadzić rozmowę.

W utworach „Zrodyły sia terky” i „U haiczku trawyczku ja żała” mamy do czynienia z pełną skalą kreowania nastroju przez melodyjność muzyki łemkowskiej. Pierwszy z nich to rzewna pieśń połączona z przepiękną melodycznością, zaś drugi to skoczna, dynamiczna piosenka z żeńskim wokalem. Na krążku spotkamy też utwory, które Orkiestra zamieszczała już na swoich wcześniejszych płytach, jak choćby „Dobri w Hamerycy” – piosenkę emigrantów łemkowskich („Kraina Bojnów”, 1998).

Ostatni utwór na płycie to wiązanka melodii ze Słowacji, gdzie do dziś żyją licznie Rusini, których kultura niewiele różniła się od Łemków po północnej stronie łuku karpackiego.

Dla słuchacza nie obeznanego z łemkowską muzyką, wszystkie utwory mogą wydać się do siebie podobne. Zauważy on zapewne, że łączy je niepowtarzalna, nostalgiczna, czasem pełna radości, melodyka. Obecna jest ona w muzyce łemkowskiej dzięki istnieniu przez dziesiątki lat wielorakich wpływów różnych nacji na Łemkowszczyznę – tradycji ukraińskiej, słowackiej i polskiej, nie bez znaczenia było też oddziaływanie kultury cygańskiej i żydowskiej.

Grzegorz Bożek

PS W 2007 r. ukazało się również podwójne wydawnictwo Orkiestry św. Mikołaja – „Stara płyta” i „Nowa płyta”. Pierwszy z krążków zawiera utwory wybrane przez ponad tysiąc internautów spośród 120 utworów z repertuaru zespołu od początku jego istnienia – płyta ta stanowi zestaw utworów najbardziej cenionych i lubianych przez słuchaczy.

Orkiestra św. Mikołaja, *Lem-agination*, Opensources 2007, opensource.pl. Płyte najłatwiej zdobyć za pośrednictwem strony internetowej zespołu: mikołaje.lublin.pl.